

KS. JÓZEF BOŻEK

ALKOHOLIZM ZAGROŻENIEM DLA ŻYCIA RODZINNEGO. STUDIUM NA PODSTAWIE ŚWIADECTW SŁUCHACZY RADIOWEJ „GODZINY RÓŻAŃCOWEJ” O. JUSTYNA FIGASA

„Godzina Różańcowa o. Justyna Figasa” to najstarszy radiowy katolicki program w języku polskim, nadawany nieprzerwanie od 6 grudnia 1931 roku aż do dzisiaj. Audycja powstaje w USA, a później swoim zasięgiem obejmuje także Kanadę. Tytuł nawiązuje do symbolicznego łączenia słuchaczy w żywy różaniec. W czasie audycji nie odmawia się jednak różańca, bowiem jej twórca, o. Justyn Figas – franciszkanin, pragnął, by o określonej godzinie przy głośnikach radiowych gromadzili się Polacy i Amerykanie polskiego pochodzenia, aby umacniać swoją wiarę, poznawać aktualne nauczanie Kościoła katolickiego oraz bieżące wydarzenia z życia Kościoła i Polonii. „Rozrzucone na ogromnym terytorium, początkowo Wielkich Jezior, a następnie całych Stanów Zjednoczonych i Kanady – od Pacyfiku po Atlantyk i od Meksyku po Alaskę, skupiska emigrantów polskich opasał O. Justyn siecią radiową jak Różańcem, którego paciorki stanowią poszczególne skupiska”. Treścią audycji była i jest teologiczna i duchowa formacja słuchaczy, różne zagadnienia społeczne, historyczne, etyczne i moralne¹.

KS. MGR LIC. JÓZEF BOŻEK, kapłan diecezji rzeszowskiej, wikariusz parafii św. Gabriela w Concord (diecezja Cleveland – USA), doktorant z zakresu teologii moralnej na Wydziale Teologii KUL. Kontakt: bozek.jozef@gmail.com

1. Por. T. Zasepa, *Ojciec Justyn Figas z Buffalo – apostoł Polonii*, w: <http://www.ezdrasz.com.pl/2011/01/katecheza-2-radiowa-godzina-rozancowa.html> Pierwotnie audycja nosiła tytuł:

Wśród wielu omawianych tematów, jakie pojawiają się w audycji, można dostrzec problem alkoholizmu. Alkohol, który niekiedy może być lekarstwem, w zdecydowanej większości prowadzi do nieszczęścia. Spożywa się go przy różnych okazjach, w różnych ilościach i pod różnymi postaciami. Czytając listy słuchaczy „Godziny Różańcowej”, kierowane do o. Justyna Figasa, można poznać, jakie zagrożenia niesie ze sobą alkohol nie tylko dla pijącego, ale i jego rodziny. Dzieje się to wtedy, gdy picie alkoholu jest zbyt częste a jego ilości zbyt duże. Wówczas staje się przyczyną różnych rodzinnych dramatów. Dotyka to zarówno środowiska polonijnego jak i społeczeństwa amerykańskiego.

Niniejszy artykuł pragnie ukazać wpływ alkoholu na życie psychiczne, moralne i materialne rodzin polonijnych w społeczeństwie amerykańskim oraz wskazanie sposobów zaradzenia temu problemowi przez pouczenia i katechezy o. Justyna. Materiałem źródłowym będą listy pisane do „Godziny Różańcowej” przez słuchaczy, z prośbą o pomoc w rozwiązaniu trudnej sytuacji związanej z problemem alkoholowym, oraz katechezy tematyczne głoszone w czasie audycji. Zostanie również przybliżona postać o. Justyna Figasa, a także historia powstania i rozwój polskiego radia dla Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych oraz Kanadzie. W publikacji ukazane zostaną negatywne skutki nadużywania alkoholu przez ojców i mężczyzn, co jest przyczyną wielu tragedii w małżeństwie i rodzinie. W kolejnej części artykułu pokazane będą trudności w rodzinie, w której matka lub oboje rodzice są alkoholikami. Największe cierpienie, zarówno fizyczne jak i psychiczne, przeżywają w takiej sytuacji dzieci, które same muszą radzić sobie w życiu, a ponadto opiekować się rodzicami. W tekście będą także omówione zagrożenia dla młodzieży i dzieci, które używają alkoholu. W ostatniej części zostaną opisane metody i próby niesienia pomocy, jakie o. Justyn podaje alkoholikom oraz tym, którzy z nimi mieszkają.

O. Justyn Figas – założyciel „Godziny Różańcowej”

O. Justyn Figas, któremu na chrzcie świętym nadano imię Michał, urodził się 24 czerwca 1886 roku w McClure (dziś Everton), w stanie Pensylwania, jako syn Jakuba i Marianny. W wieku czterech lat Michał ciężko zachorował. Ojciec postanowił ofiarować go Matce Bożej Częstochowskiej z przyrzeczeniem, że jeśli przeżyje, to postara się, aby syn został księdzem². Do pełni zdrowia Mi-

„Godzina Różańcowa”. Po śmierci jej założyciela, o. Justyna Figasa, w 1959 r., nazwano ją Jego imieniem. W ten sposób chciano oddać mu cześć i szacunek, doceniając troskę i trud włożony w powstanie i prowadzenie radia.

2. Por. T. Zasepa, *Ojciec Justyn Figas*, w: <http://www.ezdrasz.com.pl/2010/10/encyklopedia-katolicka-o-godzinie.html>

chał powrócił, mając siedem lat. Rodzice bez żadnych wątpliwości uznali to za cud, dzięki wstawiennictwu Pani Jasnogórskiej. Niedługo potem, w 1896 roku, zmarła matka, zostawiając najstarszego dziesięcioletniego Michała z czwórką rodzeństwa. Od tego czasu Michał pomagał ojcu w kopalni, uczył się języka polskiego w szkole parafialnej oraz czytał dzieła Mickiewicza, Sienkiewicza, Prusa, Reymonta, a z literatury angielskiej książki Marka Twaina³.

W wieku 14 lat rozpoczął naukę w Gimnazjum św. Franciszka w Trenton, prowadzonym przez Franciszkanów. Już wtedy pojawiło się u niego pragnienie zostania kapłanem. Był zdolnym uczniem gimnazjum, a następnie studentem seminarium. Jako kleryk został wysłany na studia teologiczne do Rzymu, do Collegium Seraphicum Internationale, które ukończył doktoratem z teologii w 1911 roku. Rok wcześniej – 17 lipca 1910, został wyświęcony na kapłana. W 1911 roku powrócił do Stanów Zjednoczonych i został skierowany do pracy jako wikariusz w bazylice św. Józefa w Milwaukee. Od 1914 roku był sekretarzem polskiej prowincji franciszkanów konwentualnych w Buffalo. W latach 1923–1939 pełnił funkcję prowincjała prowincji św. Antoniego z siedzibą w Buffalo⁴.

Wypełniając posługę kapłana i prowincjała, o Justyn był prawdziwym ojcem dla biednych, więźniów, żołnierzy, robotników, chorych, młodzieży, rodzin, ludzi różnych stanów, a szczególnie dla Polaków i Polonii w USA i Kanadzie. To właśnie dla nich postarał się o wydawanie miesięcznika w języku polskim „Kronika Seraficka” oraz przyjął odpowiedzialność za codzienną gazetę wydawaną w języku polskim pt. „Nowiny Polskie”⁵.

Niezwykłe owocna działalność o. Justyna, kapłana o wielkim sercu i z wielkim umysłem, osiąga swój szczyt wówczas, gdy tworzy i prowadzi audycję radiową o nazwie „Godzina Różańcowa”. Inspiracją do powstania audycji było zaproszenie o. Justyna w 1926 roku do polskiego programu, finansowanego przez firmę braci Kolpińskich, aby wyjaśnił kwestię nierozzerwalności sakramentu małżeństwa. Po tym wystąpieniu do firmy przychodziły setki listów od słuchaczy z różnymi pytaniami, zazwyczaj związanymi z wiarą i moralnością. Przez sześć miesięcy o. Justyn w dziesięciominutowym programie odpowiadał na kwestie związane z religią, kulturą, historią, polskimi zwyczajami. Rok później zainaugurował w tej stacji samodzielną trzydziestominutową

3. Por. K. Jarnot, *Życie i dokonanie Przewielebnego o. Justyna Figasa, OFM Conv.*, w: *Życie i dziedzictwo o. Justyna Figasa, OFM Conv. 1886–1959*, b. r. w., Athol Springs, s. 6.
4. Por. T. Zasępa, *Ojciec Justyn Figas*, w: <http://www.ezdrasz.com.pl/2010/10/o-o-justynie-w-encyklopedii-katolickiej.html>. Por. *Wywiad z o. Justynem Figasem OFM. Conv. Przeprowadzony przez Przedstawiciela Firmy Meblowej Państwa Rosińskich dotyczący szkoły św. Franciszka w Athol Springs, NY. Nadany 9 maja 1937*, w: *Życie i dziedzictwo*, s. 69.
5. Por. J. Woods, *Życie i spuścizna o. Justyna M. Figasa*, w: *Życie i dziedzictwo*, s. 57.

audycję. Pragnieniem o. Justyna było, aby jego głos był słyszalny dla Polonii także poza Buffalo, dlatego utworzył własną sieć radiową, która każdej niedzieli, od 6 grudnia 1931 roku, nadawała godzinną audycję, słyszalną także w Chicago, Cleveland, Detroit, Pittsburghu, Scranton, Wilkes-Barre, gdzie były duże skupiska Polonii⁶.

O. Justyn swoją życiową pielgrzymkę zakończył w piątek 23 października 1959 r. W stanie zakonnym przeżył 55 lat. Pochowany został na cmentarzu św. Stanisława w Buffalo. Przez 28 lat radiowej pracy o. Justyn przygotował i nadał 750 programów do około 5 milionów słuchaczy. W 1959 roku, gdy zmarł o. Justyn, „Godzina Różańcowa” nadawana była przez 72 stacje radiowe⁷.

Wysiłek i zaangażowanie o. Justyna na rzecz amerykańskiej ojczyzny, ale i dla Polonii, Kościoła, Polski i Zakonu zostały dostrzeżone nie tylko w USA, ale i w Polsce. 26 października 1955 roku Seminarium św. Cyryla i Metodego w Orchard Lake odznaczyło o. Justyna Medalem „Fidelitas”. Zakon Franciszkański mianował go definityorem generalnym. Rząd Polski odznaczył o. Justyna 16 grudnia 1934 roku Orderem Odrodzenia Polski (Polonia Restituta)⁸.

Skutki nadużywania alkoholu przez ojców w rodzinie

Z listów nadesłanych do „Godziny Różańcowej” można poznać, jak wiele zła wnosi alkohol w życie rodzinne. Nadużywany, staje się z czasem przyczyną upadku, zarówno moralnego, jak i materialnego rodzin. W większości nałogiem tym dotknięci są ojcowie rodzin, ale także mężczyźni wolnego stanu.

Pierwszym skutkiem nadużywania alkoholu u ojców, który można zauważyć, czytając listy słuchaczy, to rodząca się agresja wobec żony oraz dzieci. Przemoc naruszająca pokój domowy powstaje wtedy, gdy zaczyna brakować alkoholu. Zarobione pieniądze szybko są przepijane. Dlatego pijący ojciec szuka ich u najbliższych w domu. Matki, troszcząc się o rodzinę, chowają pieniądze, aby dzieciom kupić żywność i opłacić podstawowe rachunki. Ojcowie nie interesują się domem, dziećmi i rodziną. Bijąc żony, zmuszają je, aby oddawały im

6. Por. J. Makuła, *Apostoł Polonii o. Justyn Figas*, w: <http://www.niedziela.pl/arttykul/28732/nd/O-Justyn-Figas>.

7. Por. K. Jarnot, *Życie i dokonanie*, s. 26. W 1984 roku audycja nadawana była przez 42 stacje radiowe w USA i Kanadzie. Zob. T. Zasępa, *Emigracyjni katecheci*, s. 32. Zob. K. Białasiewicz, „Godzina Różańcowa” *Ojca Justyna* w: <http://www.niedziela.pl/arttykul/34899/nd/„Godzina-Różańcowa”-Ojca-Justyna>

8. Por. T. Zasępa, *Ojciec Justyn Figas*, w: <http://www.ezdrasz.com.pl/2010/10/o-o-justynie-w-encyklopedii-katolickiej.html>

oszczędności⁹. Zazwyczaj więc rodzinom, w których alkohol był nadużywany, bardzo często towarzyszy głód. W wyniku takiej sytuacji powstają awantury i kłótnie między małżonkami.

Przyczyną agresywnego zachowania alkoholika, oprócz pragnienia zdobycia pieniędzy, jest także zamknięcie się na krytyczne uwagi na temat swojego nagannego postępowania. Rodzą się pretensje, gdy oczekuje się od niego zmiany stylu życia. Każde napomnienie to tylko kolejną okazją do fizycznej przemocy, najczęściej wobec żony. Ofiarami agresji stają się również dzieci, które niejednokrotnie są również przez niego bite. Żyją w ciągłym strachu przed nieprzewidywalnym zachowaniem ojca¹⁰. Pijaństwo prowadzi także do różnych zbrodni, morderstwa, więzienia, a nawet kary śmierci. Pojawiają się przypadki strzelaniny w domu, zabójstwa żony a nawet dziecka. Po takiej tragedii przychodzi opamiętanie, ale jest już za późno na zmianę tego, co się wydarzyło¹¹. Wszystko to prowadzi to do załamań psychicznych, podziałów w rodzinie oraz nienawiści żony do męża czy dzieci do ojca. Z takim zachowaniem związane są wulgaryzmy, przekleństwa i wyzwiska wobec najbliższych. Nie jest to więc wzór życia rodzinnego dla dzieci. Codziennie są one bowiem świadkami przemocy, kłótni i awantur. Z czasem, naśladując rodziców, same nie panują nad wypowiedzianymi słowami, używają przekleństw oraz zaczynają pić alkohol¹².

Pijaństwo bardzo często prowadzi do utraty pracy. Wtedy rodzą się kolejne problemy. Brak środków do życia staje się przyczyną nie tylko agresji ale i biedy w rodzinie, kradzieży i przestępstw. Bez żadnych skrupułów ojciec zabiera

9. Por. *Mowy Radiowe Ojca Justyna* (dalej MROJ) 1932–1933, s. 6. 10-letnie dziecko z Pittsburga pisało o ojcu, który, zawsze pijany „mamę kopał, bił za włosy targał”, by oddać wszystkie pieniądze przeznaczone na żywność. Pieniądze wszystkie przepijał, tamże, s. 7; zob. też MROJ 1934–1935, t. I, s. 80, 109; MROJ 1936–1937, t. I, s. 63; MROJ 1938–1939, t. II, s. 46; MROJ 1940–1941, t. I, s. 150; MROJ 1952–1953, s. 222; MROJ 1954–1955, s. 232; MROJ 1955–1956, s. 167; MROJ 1952–1953, s. 417; MROJ 1949–1950, s. 320.
10. Por. MROJ 1932–1933, s. 68. 12-letnie dziecko pyta, czy Bóg nie słyszy ich modlitwy za tatę, który codziennie pije, a jak mama zwróciła mu uwagę, to „zbił do nieprzytomności aż krwią pluł”, zob. MROJ 1934–1935, s. 80; także: MROJ 1938–1939, t. I, s. 70; MROJ 1932–1933, s. 103. O. Justyn cytuje list, w którym dzieci skarżą się na pijanego ojca, który je bije, tamże, s. 63, 154; zob. też MROJ 1938–1939, t. II, s. 47; MROJ 1949–1950, s. 320; MROJ 1953–1954, s. 229; MROJ 1951–1952, s. 424.
11. Por. MROJ 1938–1939, t. I, s. 88. Pijany ojciec, za to, że zamiast mięsa na kolację dostał makron, zaczął strzelać. Córka zasłoniła matkę i zginęła na miejscu, a syn, ciężko ranny, w stanie krytycznym trafił do szpitala, por. MROJ 1936–1937, t. I, s. 97. Za rabunek i zabójstwo policjanta pod wpływem alkoholu młody człowiek skazany został na śmierć, zob. MROJ 1937–1938, t. I, s. 142. Ojciec pijak zamordował żonę i matkę siedmiorga dzieci. Zawsze pijany awanturczy wulgarny, zob. MROJ 1953–1954, s. 30. Pijany mąż zabił żonę i czeka go kara śmierci.
12. Por. MROJ 1932–1933, s. 178; zob. też MROJ 1933–1934, t. II, s. 89, 119; MROJ 1940–1941, t. I, s. 148; MROJ 1951–1952, s. 364, 368; MROJ 1932–1933, s. 154; MROJ 1933–1934, t. II, s. 98, 166.

dzieciom zarobione przez nie pieniądze, aby je wydać na alkohol. Człowiek uzależniony potrafi nie tylko stracić na alkohol całą pensję, ale także majątek rodziny. Sprzedaje, co tylko może wynieść z domu¹³. Brak gotówki prowadzi więc do zaciągnięcia pożyczki. Ofiarami takiej sytuacji znów są dzieci. One bowiem nie tylko później spłacają długi zaciągnięte przez ojca na alkohol, ale ponadto muszą edukację szkolną łączyć z pracą zarobkową. Dzięki temu mają środki finansowe na najbardziej podstawowe potrzeby, jak żywność czy lekarstwa. Jest to dla nich jedyna droga do godnego życia. Mogą utrzymać w ten sposób także rodzeństwo, a niekiedy też pijącego ojca¹⁴.

Życie człowieka uzależnionego od alkoholu prowadzi do utraty wiary i moralności. Pijak, niemający potrzeby wspólnoty i kontaktu z rodziną, nie czuje również potrzeby wspólnoty Kościoła, Boga, religii i modlitwy. Religia jest jedynie okazją do żartów i kpin z Boga, moralności i samej religii. W takiej rodzinie pojawia się zakaz uczestnictwa w nabożeństwach kościelnych. Dzieciom trudno zrozumieć taką sytuację i jest to dla nich dużym zgorzeniem. Niejednokrotnie także wewnętrznym bólem serca z którym nie potrafią sobie poradzić¹⁵. W jednym z listów 24-letnia dziewczyna opisuje dom, w którym po śmierci matki ojciec się rozpił. Porzucił wszystkie praktyki religijne, przeklinał, wyzywał, groził, a pieniądze zarobione przez nią i siostry zabierał na alkohol¹⁶. Kapłan zwraca uwagę, że bez wiary, modlitwy oraz sakramentów człowiek traci sens i cel życia.

Alkoholizm to także jedna z przyczyn rozpadu życia małżeńskiego. Dla alkoholika pozostawienie żony i dzieci jest realizacją egoistycznego planu. Ma to negatywny wpływ na współmałżonka, u którego również rodzą się myśli o zerwaniu przysięgi małżeńskiej. Życie przeniknięte pijaństwem, biedą materialną, agresją i wulgaryzmami jest trudne do zniesienia¹⁷. Pojawiają się więc

13. Por. MROJ 1932–1933, s. 65. Człowiek na łożu śmierci, opowiadając soją historię życia, mówi, że po odejściu żony rozpił się, przez co stracił pracę i zdrowie, zob. MROJ 1952–1953, s. 228; zob. też MROJ 1951–1952, s. 365; MROJ 1934–1935, t. I, s. 99. Dzieci się skarżą, że na zimę nie mają ubrania, nigdy nie mieli kaloszy. Ojciec wszystko przepije, zob. MROJ 1941–1942, t. I, s. 42; zob. też MROJ 1932–1933, s. 6, 65, 154; MROJ 1933–1934, s. 116; MROJ 1938–1939, t. II, s. 134; MROJ 1940–1941, t. I, s. 152; MROJ 1941–1942, t. I, s. 42; MROJ 1947–1948, t. II, s. 9.

14. Por. MROJ 1938–1939, t. II, s. 47, 135.

15. Por. MROJ 1932–1933, s. 66. Matka żali się na syna, który, mając 38 lat, przepija wszystkie pieniądze nawet te dane na lekarza. Nie praktykuje wiary, kpi z matki, mówiąc, że żyje bez wiary i mimo to żyje. Tamże, s. 68, 103; zob. też MROJ 1951–1952, s. 118, 237.

16. Por. MROJ 1932–1933, s. 6, 68–69, 154, zob. też MROJ 1933–1934, s. 119.

17. Por. MROJ 1932–1933, s. 6; zob. też MROJ 1934–1935, s. 108; MROJ 1940–1941, t. I, s. 159; MROJ 1932–1933, s. 99; MROJ 1933–1934, t. II, s. 119–120; MROJ 1938–1939, t. I, s. 16; MROJ 1940–1941, t. I, s. 149; MROJ 1943–1944, t. I, s. 74; MROJ 1954–1955, s. 30.

myśli o samobójstwie jako ucieczce od problemu, z którym ludzkimi siłami trudno sobie poradzić¹⁸.

Niejednokrotnie kapłan w audycjach zwraca uwagę, że pijaństwo niszczy zdrowie zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Człowiek traci szybko młodość, przedwcześnie starzeje się, niszczy żołądek, serce, wątrobę, osłabia odporność organizmu. Jak zaznacza o. Justyn, pijaństwo „zabija rozum i osłabia wolę swej ofiary”, dlatego pijak nie ma nigdy w sobie silnej woli do wytrwania w dobrych postanowieniach i jest bardzo podatny na różne choroby. Alkohol przeszkadza zarówno w pracy umysłowej, jak i fizycznej. Brak koncentracji, sił fizycznych, zmęczenie, smutek wpływają negatywnie na układ nerwowy, osłabiają rozsądek¹⁹. Szpitale pełne chorych na ciełe i umyśle alkoholików są najwymowniejszym dowodem negatywnych skutków nadużywania alkoholu. Niekiedy jest to również przyczyna śmierci. Nie tylko wycieńczenie organizmu do tego prowadzi, pod wpływem alkoholu łatwo również o nieszczęście. O. Justyn przytacza list, w którym żona pisze, iż jej pijany mąż w nieszczęśliwym zdarzeniu stracił życie²⁰.

Skutki nadużywania alkoholu przez matki oraz obydwójce rodziców

Rodziny borykające się z problemem pijaństwa cierpią nie tylko z powodu ojca alkoholika. Są również domy, w których pije matka lub oboje rodzice. Problemy w takich rodzinach są bardzo podobne do tych, gdzie tylko ojciec nadużywa alkoholu. Obraz pijanej kobiety wzbudza jedynie bardziej negatywne odczucia, ale jednocześnie więcej współczucia, szczególnie dla dzieci. Cytując „Dziennik Chicagowski”, o. Justyn głosi, że: „40% ogólnej liczby notorycznych alkoholików stanowią kobiety w średnim wieku, często matki nieletnich dzieci. Alkoholizm pcha w oblicza nędzy i przestępstwa”²¹. Duchowny podkreśla wielką rolę kobiety w życiu rodzinnym i społecznym. Jako matka ma szczególne powołanie i godność, a tymczasem: „widok pijanej kobiety napawa człowieka nie tyle obrzydzeniem, jak politowaniem i żalem, że ta która powinna stać na ołtarzu jako świecznik siedmioramienny cnoty i szlachetności, poniżyła swą godność niewieścią...”²². Jest przeciwieństwem świętości i godności, którą określa słowo matka.

18. Por. MROJ 1933-1934, t. II., s. 89.

19. Por. MROJ 1953-1954, s. 229; zob. też MROJ 1953-1954, s. 229-231.

20. Zob. MROJ 1956-1957, s. 235. Wracając do domu pijany ojciec przewrócił się i utopił w kałuży, por. MROJ 1951-1952, s. 185.

21. MROJ 1947-1948, t. II, s. 6.

22. MROJ 1937-1938, t. II, s. 5.

Zaniebane, brudne mieszkanie to pierwszy obraz, który się wyłania z listów słuchaczy. Jest to dom, w którym, oprócz alkoholu, królują przekleństwa, wyzwiska oraz różne groźby pod adresem dzieci. Żyją więc one w ciągłym strachu przed matką, która pod wpływem alkoholu jest nieobliczalna. Zdolna jest nawet grozić, że je zabije, bowiem sprzeciwiają się jej postępowaniu. Zamiast dbać o rodzinę, spędzać czas z dziećmi, matka bawi się w tawernach i pubach, gdzie upija się do nieprzytomności. Dzieci, szczególnie niepełnoletnie, przez takie zachowanie matki często trafiają do domu dziecka czy też do sierocińców. Tam odpowiednia opieka ma im zapewnić szczęście i miłość, której nie doświadczyły w domu rodzinnym. Miłość matki do alkoholu zwycięża nad miłością do własnego dziecka²³.

Podobnie jak pijaństwo męża jest powodem odejścia żony, tak również pijaństwo żony staje się przyczyną opuszczenia rodziny przez ojca. Słabsi psychicznie nie mogą podołać trudnej sytuacji rodzinnej. Rozwód jest dla nich jedynym rozwiązaniem i drogą do wyjścia z ciężkiej sytuacji. Natomiast ci, dla których przysięga małżeńska jest świętością, razem z dziećmi przeżywają piekło na ziemi. Z jednej strony pojawia się niepokój i troska o żonę i matkę, a z drugiej nienawiść i ucieczka od niej, aby żyć w spokoju²⁴.

Dzieci nie tylko boją się matki alkoholiczki ale także przed innymi ludźmi wstydzą się jej postępowania. Mimo to żywią do niej miłość i szacunek, więc szukają różnych dróg, aby pomóc jej w powrocie do trzeźwego życia. Często jednak ta pomoc pozostaje bezskuteczna. W swoim nałogu kobiety te czują się bowiem lepiej niż w miłości i trzeźwości rodzinnej. W jednym z listów do „Godziny Różańcowej” dzieci opisują swoją rodzinę, w której jest produkcja „munszajnu”. Rodzice nie modlą się, nie chodzą do kościoła i dla dzieci jest to wstyd przed innymi ludźmi. Jednak jest im żal zostawić rodziców samych, więc z litości się nimi opiekują²⁵.

Następnym pokłosiem pijaństwa jest sprowadzenie na tę drogę swojego współmałżonka. Niekiedy mąż alkoholik staje się przyczyną pijaństwa żony.

23. Por. MROJ 1936–1937, t. II, s. 123; zob. też MROJ 1937–1938, t. II, s. 9. Opisana jest matka, która, zawsze pijana, nie dba o dzieci, które są sierotami. Grozi im, że je zamorduje. Autor listu pyta: „Jaka to matka? Czy to nawet zasługuje na miano matki?”. Zob. MROJ 1937–1938, t. II, s. 9; także MROJ 1947–1948, t. II, s. 8; MROJ 1937–1938, t. II, s. 9.

24. Por. MROJ 1937–1938, t. II, s. 8–9.

25. Por. MROJ 1934–1935, t. I, s. 93. O Justyn opisuje, jak był świadkiem prowadzenia pijanej matki przez córkę. Mała dziewczynka próbowała pomóc ustać na nogach matce, ale ponieważ była za słaba, nie dała rady. W końcu pod wpływem nieprzyjemnych spojrzeń przechodniów zostawiła ją i sama ruszyła do domu, a matka za nią. Por. MROJ 1934–1935, t. I, s. 149; także MROJ 1934–1935, t. I, s. 80. Munszajn jest to alkohol produkowany domowym sposobem.

Zdarza się również odwrotna sytuacja, przez pijaństwo żony mąż zaczyna również sięgać po alkohol, który zabija u rodziców miłość i troskę o dzieci²⁶. Wspólnie grożą im śmiercią, jeśli dzieci nie zaakceptują ich postępowania i będą próbować wyprowadzić ich z nałogu. Są skupieni tylko na sobie i na tym, jak zdobyć pieniądze na alkohol. Sprzęty gospodarstwa domowego, biżuteria, wszystko, co można sprzedać, staje się towarem wymienianym na alkohol lub pieniądze. Trudno więc, aby tacy rodzice opiekowali się swoimi dziećmi. Dlatego, oprócz ogromnego wewnętrznego bólu, czują one dodatkowo upokorzenie, wstyd, zniechęcenie. Mają poczucie niższości oraz pogardy ze strony sąsiadów, znajomych czy rodziny, pomimo tego, że to nie one są winne całej sytuacji. Domy, które mają być ogniskiem rodzinnego ciepła, zamieniają się w lodowate kostnice. Często dzieci z takich rodzin chcą zostawić rodziców, odejść od nich daleko, aby zaznać spokoju i radości normalnego życia²⁷.

Zamiast być wychowawcą i wzorem dla swoich pociech, rodzice stają się przykładem zgorzenia i zdegenerowania. Nie ukazują im żadnych wartości ani nie uczą odpowiedzialności za życie w miłości, szczęściu i pokoju. Odwołując się do listów i statystyk sądowych, o. Justyn zauważa, że w większości przypadków dzieci, które się upijają lub uzależniają, pochodzą z domów, gdzie jeden lub dwoje rodziców pija. Jest to jak gdyby cecha dziedziczna, o czym pijący nie chcą wiedzieć. Niestety, są też przypadki rodziców, którzy świadomie rozpijają swoje dzieci, widząc w tym dobrą zabawę²⁸.

Skutki nadużywania alkoholu przez młodzież i dzieci

O. Justyn zauważa, że problem alkoholowy dotyczy nie tylko dorosłych mężczyzn czy kobiet. Dotyka on także młodzieży a nawet dzieci. „Dziś piją nie tylko mężczyźni i niewiasty, lecz młodzież w wieku szkolnym. Wszyscy piją!”²⁹. Listy słuchaczy „Godziny Różańcowej” zdają się te słowa potwierdzać. Pijaństwo jest niejako współczesną modą, szerzącą się szczególnie wśród młodzieży uczęszczającej do szkół. Młodzi ludzie, pochodzący nawet z najlepszych rodzin, sięgają po alkohol. Do dobrego tonu należy według nich spędzanie czasu na popijaniu różnych drinków. Szczycą się tym, że ich hobby to picie „munszajnu”. Zazwyczaj nie pracują, są utrzymywani przez rodziców i to ich

26. Por. MROJ 1934–1935, t. I, s. 80; zob. też MROJ 1938–1939, t. II, s. 72; MROJ 1952–1953, s. 417; MROJ 1934–1935, t. I, s. 95; MROJ 1938–1939, t. II, s. 72; MROJ 1958–1959, s. 219.

27. Por. MROJ 1934–1935, t. I, s. 80, 99, 149; zob. też MROJ 1936–1937, t. II, s. 123–124; MROJ 1958–1959, s. 219; MROJ 1938–1939, t. II, s. 72.

28. Por. MROJ 1951–1952, s. 366; MROJ 1958–1959, s. 46.

29. MROJ 1938–1939, t. II, s. 88.

pieniądze wydają na alkohol. Czerpiąc przykład z rodziców, spożywają coraz więcej alkoholu. W okresie 6 lat, od 1939 do 1945 roku, wśród młodych ludzi poniżej 18 roku życia spożycie alkoholu wzrosło o 101%. Łatwo zauważyć, że rośnie kolejne pokolenie alkoholików. Według statystyk przeprowadzonych w amerykańskich szkołach średnich 75% młodzieży pije alkohol. Natomiast w szkołach wyższych 76% młodzieży sięga po alkohol, z czego 45% chłopców i 56% dziewczyn zaczęło pić przed 11 rokiem życia. 60% chłopców i 62% dziewczyn przyznało, że z tym ściśle związana jest rozwiązłość seksualna³⁰.

Przygodny seks i niechciane ciążę to przykre skutki picia alkoholu przez młodzież. Pod wpływem alkoholu dziewczyny zatracają świadomość, stają się obojętne na to, co się wokół nich dzieje. W ten sposób stają się łatwym łupem dla chłopców, u których alkohol rozbudza pożądlivość. Pijane dziewczyny zostają więc matkami i dopiero wtedy dostrzegają zgubne skutki zabawy z alkoholem. Efekty takiej chwili szczęścia trzeba później ponosić przez całe życie i to często bez wsparcia ojca poczętego dziecka. Przez przygodny seks niektórzy zarażają się również chorobami wenerycznymi. Nie mogąc poradzić sobie z problemem, jak również i z poczuciem wstydu, myślą o samobójstwie³¹.

Młode pokolenie na skutek nadużywania alkoholu ma problem nie tylko z nauką ale i poprawnym zachowaniem w szkole. Awantury wszczynane pod wpływem alkoholu są powodem wyrzucania uczniów ze szkół. Picie sprawia, że popadają w choroby psychiczne, pomimo tego, że pochodzą z rodzin dobrze sytuowanych i są dobrze wykształceni³². Przez pijaństwo zatracają wiarę, zaniedbują życie religijne i duchowe, a co za tym idzie także moralność. Wówczas tylko kwestią czasu jest popełnienie wykroczenia i spędzenie reszty życia w więzieniu. Dlatego młodzi ludzie, stając się więźniami alkoholu, trafiają także do więzień państwowych za przestępstwa, a nawet morderstwa³³.

Alkohol jest główną przyczyną zła, jak zauważa młody człowiek w liście do programu „Godzina Różańcowa”. Trudno jest znaleźć towarzystwo, w którym nie ma alkoholu. Nie ma zabawy bez tego napoju, a ci, którzy nie chcą pić, są

30. Por. MROJ 1947–1948, t. II, s. 11, zob. też MROJ 1955–1956, s. 244–245; MROJ 1932–1933, s. 83, 163; MROJ 1933–1934, t. II, s. 21; MROJ 1934–1935, t. I, s. 12, t. II, s. 93; MROJ 1955–1956, s. 36; MROJ 1958–1959, s. 45, 57.

31. Por. MROJ 1932–1933, s. 84; zob. też MROJ 1938–1939, t. II, s. 7.

32. Por. MROJ 1932–1933, s. 163; zob. też MROJ 1934–1935, t. I, s. 97.

33. Por. MROJ 1932–1933, s. 66; zob. też MROJ 1934–1935, t. I, s. 98; MROJ 1936–1937, s. 97–101. O Justyn opisuje wizytę u skazanego na krzesło elektryczne, któremu towarzyszy do samego końca, łącznie z egzekucją. Powodem kary jest zabójstwo policjanta dokonane podczas napadu na bank pod wpływem alkoholu. Skazaniec prosi, aby o Justyn przestrzegł młodzież przed zgubnym skutkiem alkoholu i złego towarzystwa. Por. MROJ 1951–1952, s. 185; por. też MROJ 1953–1954, s. 145; MROJ 1955–1956, s. 141.

wyśmiewani i doznają różnych upokorzeń. Ta plaga coraz bardziej się rozprzestrzenia, pociągając ze sobą śpiew dwuznacznych piosenek i różne wykroczenia przeciw prawu i moralności³⁴. Do takich zachowań można zaliczyć choćby sytuacje, w których młodzi rzucają w przejeżdżające samochody pustymi butelkami po wypitym alkoholu. Stanowi to nie tylko zagrożenie dla kierowców, ale też dla pieszych. Młode dziewczyny, zamiast grać w piłkę na stadionie, piją na nim alkohol, dając zgorszenie nawet dorosłym. Niszczony jest nie tylko zdrowie pijanych młodych ludzi, którzy szybko zatracają świadomość umysłu w oparach alkoholowych, ale też rzeczy materialne³⁵.

Jak pisze o. Justyn, powołując się na tekst Wandy Łukowiczówny, piją również dzieci w wieku 8–11 lat. Wzrost zepsucia moralnego wśród dzieci i młodzieży zauważalny jest szczególnie w szkołach, szpitalach, sierocińcach. Informują o tym dyrektorzy tych placówek podczas specjalnych konferencji. Pozbawieni opieki i wychowania rodziców żyją tam, zdani na obcych. Zamiast rodziców wychowawcą młodzieży i dzieci staje się ulica³⁶.

Alkohol to także przyczyna degeneracji, różnych chorób i nieszczęść. Bardzo często jest drogą do więzienia. Przykładem może być list więźnia, byłego studenta, który nie poradził sobie z tym nałogiem, nie skończył studiów, stoczył się na dno ludzkiej egzystencji³⁷. O. Justyn, powołując się na statystyki w „The American Medical Association”, pokazuje, że alkohol jest źródłem samobójstw, obłąkania, niedorozwojów umysłowych, wypadków samochodowych w miejscach pracy oraz różnych chorób, takich jak padaczka, czy epilepsja. Nadużywanie trunków powoduje dziedziczne obciążenia, o czym powinni wiedzieć narzeczeni. Jest to szczególnie ważne przed zawarciem sakramentu małżeństwa. Negatywnie wpływa także na stosunki społeczne i narodowe przez oszukiwanie, kradzieże, łatwe rozpuszczanie majątku³⁸.

34. Por. MROJ 1947–1948, t. II, s. 8; zob. też MROJ 1958–1959, s. 57.

35. Por. MROJ 1945–1946, t. I, s. 69; zob. też MROJ 1958–1959, s. 64. O. Justyn opisuje zachowanie młodzieży, która wtargnęła do domu przez rozbite okno, wiedząc, że rodzina wyjechała na pogrzeb do innego stanu i nie będzie ich parę dni. W tym czasie zniszczyli sprzęty domowe, ściany, meble, bawiąc się przy alkoholu.

36. Por. MROJ 1958–1959, s. 59–60; zob. też MROJ 1933–1934, t. I, s. 21.

37. Por. MROJ 1955–1956, s. 244–245. O. Justyn powołuje się na statystyki opracowane przez jedną ze szkół w okolicy Nowego Yorku, Yale Uniwersytet, oraz ze zjazdu wychowawców w hotelu New Yorker. Zob. MROJ 1958–1959, s. 57.

38. Por. MROJ, 1954–1955, s. 36. Pijany kierowca spowodował wypadek śmiertelny; zob. też MROJ 1951–1952, s. 185; MROJ 1957–1958, s. 235 nn.

Sposoby pomocy osobom uzależnionym w katechezach o. Justyna

Nie wszystkie listy słuchaczy czytane w „Godzinie Różańcowej” dotyczące problemu alkoholowego zawierają komentarz czy rady o. Justyna. Pozostawione są niekiedy do refleksji słuchaczy. Czasami zaopatrzone są w krótki apel o zmianę życia. Kapłan, ukazując szkodliwość alkoholu dla zdrowia człowieka, chce zachęcić do mądrego, umiarkowanego korzystania z tego napoju.

Warto zaznaczyć, że był to czas, wkrótce po zniesieniu prohibicji³⁹. O. Justyn, jak sam wielokrotnie podkreśla, jest jej wielkim przeciwnikiem. Uważa, że był to czas moralnego zepsucia narodu amerykańskiego. Domy, stodoły stały się fabrykami alkoholu⁴⁰. Wiele osób zaczęło się upijać, pomimo, że do tej pory alkohol nie był żadnym problemem. Jakby na przekór prawu, które zabraniało spożywania alkoholu. Nastąpiła era samowoli i łamania praw, toteż o. Justyn potępia pijaństwo i prohibicję, wzywając do wstrzemięźliwości i kultury picia⁴¹.

Zdaje sobie sprawę, że nie jest łatwo pokonać nałóg pijaństwa. Na pewno prawo i zakazy nie rozwiążą tego problemu. Jednak zauważa, że pomagają surowe kary dla sprzedających alkohol nieletnim oraz dla rodziców, którzy zaniedbują swoje obowiązki wobec rodziny, będąc w stanie nietrzeźwym. Dlatego surowe prawo, edukacja w dziedzinie trzeźwości oraz życie oparte na Bogu to podstawa w wychowaniu do trzeźwości⁴².

Jedną z dróg do zwycięstwa nad tym nałogiem o. Justyn widzi w modlitwie i poście. Uważa, że przez modlitwę można wyprosić łaskę trzeźwości. Należy ją jednak łączyć z ludzkimi możliwościami. Dlatego trzeba mieć na uwadze także

39. Prohibicja jest to częściowy lub pełny zakaz produkcji napojów alkoholowych. Jako prawo federalne wprowadzona została 16 stycznia 1919, zakazywała produkcji, importu i eksportu, przewozu oraz sprzedaży wszelkich napojów alkoholowych na terenie USA. Została zniesiona 5 grudnia 1933. Zob. MROJ 1934–1935, t. I, s. 94. O. Justyn określa prohibicję jako „okrojenie rządowe wolności osobistej i naturalnej, przez Boga Stwórcę każdemu człowiekowi danej”. Przez nią ludzie nabyli cechę „sprytu, odwagi i bohaterstwa. Pijaństwo uszlachetniła”. Zob. MROJ 1939–1940, t. I, s. 22.

40. Por. MROJ 1939–1940, t. I, s. 22. Jak zauważa o. Justyn, obecnie każdy Amerykanin się chwali, że w czasach prohibicji to kościół był jedynym miejscem, gdzie nie pędzono alkoholu. Por. MROJ 1946–1947, t. II, s. 36; MROJ 1958–1959, s. 345. Jak twierdzi żartobliwie o. Justyn, alkohol robiono ze wszystkiego nawet „starych kaloszków i dziurawych butów”. Zob. MROJ 1937–1938, t. II, s. 32. Uważa, że prohibicja jest także przyczyną rozpicia dzieci, które, nie chcąc być gorszymi od rodziców, produkowały wina. Zob. MROJ 1938–1939, t. I, s. 108.

41. Por. MROJ 1932–1933, s. 97. O. Justyn popierał zniesienie prohibicji. Przyniosłoby to zyski moralne i materialne. Zob. MROJ 1934–1935, t. I, s. 12. O zniesieniu prohibicji wraza się: „niech wiecznie i spokojnie spoczywa”. Zob. MROJ 1936–1937, t. II, s. 4; także MROJ 1937–1938, t. II, s. 32; MROJ 1938–1939, t. I, s. 108; MROJ 1938–1939, t. II, s. 88; MROJ 1946–1947, t. II, s. 36. „Używajcie a nie nadużywajcie” to jest jego rada. „Butelka piwa, szklaneczka wina, kieliszek dobrej wódki człowiekowi nie zaszkodzi”.

42. .Por. MROJ 1947–1948, t. II, s 6–7; zob. też MROJ 1958–1959, s. 48.

leczenie szpitalne, jeśli chce się prowadzić trzeźwe życie. Chwali tych, którzy drogą modlitwy pragną pokonać nałóg u pijącego ojca czy matki. Podziwia i zachwala matki, które nakazują dzieciom modlić się o zmianę postawy ojca, mimo iż skutków tej modlitwy wciąż nie widać. Z jednej strony jest ostrożny, nie dając stuprocentowej gwarancji skuteczności modlitwy, bowiem uważa pijaka za „najnędnieszego niewolnika pod słońcem”⁴³. Z drugiej strony wierzy, że Bóg wysłucha modlących się dzieci, które zachowują IV przykazanie Boże. Sam apeluje do pijaków: „Do utrzymania się od pijaństwa pomoże wam – modlitwa i przystępowanie do Spowiedzi i Komunii św.”⁴⁴.

Zakonnik podpowiada, że dla rodzin dotkniętych problemem alkoholowym proboszcz w parafii jest osobą, u której powinni szukać pomocy. Każdy przypadek i każda osoba są inne i przez radio, nie znając dokładnie problemu, nie zawsze można właściwie ocenić i dać odpowiednie wskazówki. Natomiast proboszcz, jako ojciec parafii, zna sytuację rodziny i jest w stanie trafić z właściwą radą. Swoją nauką i prośbą łatwiej mu dotrzeć do rozumu alkoholika i wyzwolić go z tego niewolnictwa. Niestety, zdarza się, że i ksiądz nie widzi wyjścia z trudnej sytuacji. Jest bezradny i nie wie, jak po ludzku rozwiązać ten problem w rodzinie⁴⁵.

Cierpliwość i spokój to kolejna droga do wyjścia z problemu alkoholowego. Franciszkanin w audycji „Godzina Różańcowa” zachęca żony, dotknięte nieszczęśliwym małżeństwem z alkoholikiem, do wytrwałości. Są one bardzo potrzebne, aby przez swoje słowo czy też czyny nieść pomoc mężowi – alkoholikowi. Podkreśla, że ze względu na dzieci powinny nieść ten krzyż, pamiętając jednocześnie o tym, że są towarzyszkami życia, a nie niewolnikami swoich mężów. Zrozpaczonym matkom pragnie dodać sił, określając ich życie „kalwarią XX wieku”⁴⁶.

O. Justyn uważa, że w pokonaniu nałogu konieczne też jest umartwienie i unikanie okazji do picia. Apeluje o zaprzestanie używania alkoholu na sty-pach, bowiem alkohol nie służy modlitwie, ani nie jest wyrazem miłości i żalu po zmarłym. Wręcz przeciwnie – staje się okazją do żartów i kpin ze śmierci. Pieniądze przeznaczone na alkohol lepiej ofiarować biednym lub zamówić mszę

43. Por. MROJ 1933–1934, t. II, s. 166, 119; zob. też MROJ 1951–1952, s. 367.

44. MROJ 1940–1941, t. I, s.153; por. też MROJ 1952–1953, s. 77. Szczęśliwa matka opisuje, jak dzięki modlitwie jej i dzieci do Matki Bożej mąż zaprzestał pijaństwa. Zob. MROJ 1933–1934, t. II, s. 69; także MROJ 1937–1938, s. 143; MROJ 1934–1935, t. I, s. 80; MROJ 1951–1952, s. 118.

45. Por. MROJ 1933–1934, t. II, s. 89; zob. też MROJ 1938–1939, t. I, s. 16. O. Justyn zachęca żonę, aby u proboszcza szukała rady ze względu na lepszą znajomość sytuacji.

46. Por. MROJ 1932–1933, s. 103; zob. też MROJ 1933–1934, t. II, s. 80.

świętą za zmarłego. Przekonuje, że zbyt wiele zabaw i różnych uroczystości jest połączone z alkoholem, który wcale nie służy dobrej atmosferze⁴⁷.

Duszpasterz sugeruje, że kolejnym sposobem do pokonania pijaństwa może być rozmowa, dyskusja, wyjaśnienia. Może to przynieść pozytywny skutek, ale wówczas, gdy czyni się to z trzeźwą osobą. Gdy jest w stanie nietrzeźwym, szkoda sił na tłumaczenia, bowiem umysł nie pracuje prawidłowo. Tylko na trzeźwo pijak jest w stanie zrozumieć krzywdę, jaką wyrządza rodzinie i sobie. Dlatego zaleca, aby takie rozmowy były prowadzone następnego dnia. Wówczas też łatwiej jest wyjaśnić, że zmiana stylu życia może pijącego ocalić przed zasłużoną i nieuchronną karą Bożą⁴⁸.

Duchowny wskazuje, że interwencja policji również może się przyczynić do zmniejszenia picia alkoholu wśród dorosłych i młodzieży. Jeśli alkoholik nie zajmuje się rodziną, krzywdzi ją, należy to zgłosić odpowiednim władzom. W trosce o dzieci i młodzież podpowiada nawet, aby tych, którzy sprzedają alkohol nieletnim, meldować policji. Jednocześnie jest świadomy, że czasami fakt zgłoszenia przestępstwa funkcjonariuszom może nic nie pomóc czy też niewiele zmienić. Przyczyną tego jest istniejąca korupcja, znajomości i różne układy, którymi nawet na policji można wszystko załatwić. Daje to jednak spokojnie sumienie i wewnętrzną satysfakcję, że nie pozostało się obojętnym i próbowało się zapobiec złu⁴⁹.

W niektórych przypadkach doradza i popiera, aby przez sprawę sądową i separację próbować zmienić sytuację osoby żyjącej z alkoholikiem. Może to być bowiem jedna z dróg, która zmusi człowieka uzależnionego od alkoholu do opieki nad rodziną, do troski o wychowanie dzieci i odpowiedzialnego rodzicielstwa. Przez sąd może być on również skierowany na przymusowe leczenie. Jest to wielka okazja i możliwość pomocy człowiekowi w powrocie do trzeźwego życia. Nieraz to także jedyna droga uchronienia osoby od domu dla psychicznie chorych i ognia piekielnego. Podkreśla, że godność i powołanie do rodzicielstwa rodzi zaufanie i dlatego uda się pokonać ten nałóg. Kapłan akcentuje, że dom rodzinny ma być „przedsmakiem nieba” a nie „przedSIONKIEM piekła”⁵⁰.

47. Por. MROJ 1932–1933, s. 118; zob. też MROJ 1933–1934, t. II, s. 64; MROJ 1934–1935, t. I, s. 8; MROJ 1951–1952, s. 367; MROJ 1957–1958, s. 235.

48. Por. MROJ 1937–1938, t. I, s. 87; zob. też MROJ 1935–1936, t. II, s. 135; MROJ 1941–1942, t. II, s. 79; MROJ 1947–1948, t. I, s. 42; MROJ 1952–1953, s. 223.

49. Por. MROJ 1933–1934, s. 21.

50. MROJ 1933–1934, t. II, s. 119; por. też MROJ 1937–1938, t. II, s. 7, II. O. Justyn opisuje wizytę u matki alkoholizki. Wezwano lekarza i wzięto ją na leczenie. Kuracja pomogła całkowicie wyleczyć się z nałogu. Zob. MROJ 1940–1941, t. I, s. 157; także MROJ 1941–1942, t. I, s. 17; MROJ 1952–1953, s. 223; MROJ 1938–1939, t. I, s. 16.

O Justyn uważa, że mówienie o alkoholu jak o truciznie nie jest drogą do trzeźwości. Twierdzi, że jedynie mówienie prawdy może odstraszyć od picia, a nie kłamstwa, toteż, powołując się na wypowiedzi lekarzy, mówił o pozytywnym wpływie trunku na zdrowie, pod warunkiem, że nie jest nadużywany, jednak używany w nadmiarze, szkodzi. Nie chce, by posądzono go, że zachęca do pijaństwa, lecz pragnie głosić i w tym przypadku prawdę, która może dla wielu była pochwałą pijaństwa, dlatego zawsze dodaje, że „nałogowy pijak to złodziej, samobójca i zabójca”⁵¹.

Według franciszkanina, jednym ze sposobów pokonania pijaństwa jest słubowanie trzeźwości. W tych przypadkach o. Justyn mocno naciska, aby je złożyć i dotrzymać. Podpowiada, że można je złożyć prywatnie lub przed kapłanem. Na pewno dzięki temu zyska się zdrowie, szczęście i Boże błogosławieństwo⁵².

Okazją do wezwania o trzeźwość, umiarkowane spożycie alkoholu są dla o. Justyna nie tylko odpowiedzi na listy zrozpaczonych żon⁵³, ale także ważne wydarzenia z życia chrześcijańskiego, takie jak: rozpoczynający się Adwent czy Wielki Post, Boże Narodzenie, Wielkanoc, Nowy Rok, a nawet wakacje. Mocno podkreśla, ile szczęścia i radości daje trzeźwe życie rodzinie. Akcentuje to szczególnie w latach 1953–1958 przy ogłoszeniach na końcu audycji. Zawsze czyni to delikatnie, ale stanowczo, i niekiedy z humorem⁵⁴.

Apele o. Justyna przynoszą pozytywny skutek. Ojcowie wracają na drogę trzeźwości, a rodziny cieszą się spokojem i miłością. Daje to kapłanowi jeszcze większą motywację do apostołstwa przez radiowe pouczenia⁵⁵. Zachęca młodzież do opamiętania w spożywaniu alkoholu słowami: „każdy kielich na dzień kryje gorzkość”⁵⁶.

51. Por. MROJ 1936–1937, t. I, s. 31. Według badań naukowych alkohol pomagał w chorobach zaraźliwych, gorączkach, zapaleniu płuc, dyfterii, szkarlatynie, dodaje apetytu, czyści nerki. Zob. MROJ 1938–1939 t. II, s. 5. Powołując się na słowa św. Pawła „wody jeszcze nie pij, ale używaj nieco wina ze względu na żołądek i częste choroby twoje”, o. Justyn wspomina o alkoholu jako lekarstwie.

52. Por. MROJ 1937–1938, t. I, s. 65.

53. Zob. MROJ 1938–1939, t. I, s. 16. „Bądźcie trzeźwi, pracowici i przykładni, aby wasze dzieci mogły się wami pochwalić, a nie wstydzić się was i nad wami płakać”. Zob. MROJ 1940–1941, t. I, s. 153. „Proszę was w imię waszych żon sponiewieranych, w imię waszych dzieci przez was zaniedbanych o opamiętanie, póki jeszcze czas. Obudźcie się moralnie. Zaprzestańcie używać gardło za ołtarz a brzuch za Boga!”

54. Por. MROJ 1937–1938, t. I, s. 87; zob. też MROJ 1953–1954, s. 93. Rozpoczynający się Adwent z chęcią do trzeźwości, tamże, s. 129. „Nowy Rok przywitać »szklanką piwa« będziecie zdrowi i bez wydatków”. Zob. MROJ 1954–1955, s. 94. Zachęca do umiarkowanego picia w Boże Narodzenie: „Nie za często i nie za głęboko”. Zob. MROJ 1956–1957, s. 412. Przed wakacjami apeluje, że „człowiek to nie zbiornik na paliwo”.

55. Por. MROJ 1940–1941, t. I, s. 152. 10-letnie dziecko dziękuję o. Justynowi, że dzięki katechezie tata przestał pić, pomaga dzieciom i bawi się z nimi. Nawet kazał im codziennie modlić się za o. Justyna.

56. MROJ 1933–1934, t. I, s. 48.

6 grudnia 2019 roku minie 88 lat od nadania pierwszej audycji „Godziny Różańcowej”. Jak można zauważyć, problem alkoholowy i zagrożenia wynikające z niego są wciąż takie same. Alkoholizm dotyka tych samych grup i warstw społeczeństwa, pociągając za sobą negatywne skutki. Z pewnością postęp medycyny w dziedzinie leczenia alkoholowego pomaga w leczeniu uzależnienia, niemniej ból i gehenna tych, których dotyka ono bezpośrednio są niezmiennie. Skutki nadużywania alkoholu to przede wszystkim zniszczenie życia moralnego, fizycznego i psychicznego. Cierpienie w rodzinach i społecznościach. Warto zapamiętać słowa o. Justyna: „W małych ilościach (alkohol) służy zdrowiu w dużych staje się mordercą życia fizycznego i psychicznego”⁵⁷.

ALCOHOLISM IS A THREAT TO FAMILY LIFE. A STUDY ON THE TESTIMONIES OF RADIO LISTENERS OF “THE ROSARY HOUR” BY THE FATHER JUSTIN FIGAS

Summary

The article was based on letters written by listeners, Polish immigrants, to “The Rosary Hour” – the world’s oldest Catholic radio program in Polish in the United States and Canada. The publication shows the dire influence of alcohol on the mental, moral and material life of families.

The listeners wrote, among others, about the problem of alcohol abuse by fathers, mothers or both parents. On the basis of correspondence, one can imagine their homes being miserable places where insults, curses and child abuse reign supreme. Drunkenness is the cause of aggression towards wives, husbands and children and can further cause anxiety, uncertainty, hatred, mental breakdown, divorce and material poverty.

Fr. Justin Figas, in his instructions, indicated how to overcome the addiction of drunkenness. He called for prayer, fasting and the vow of sobriety. He advised to seek help from the parish priest, report alcoholism to the police and to refer the compulsive drunkard for compulsory treatment. The priest’s indications and catechesis were effective: they changed the alcoholic and motivated them to live in sobriety.

Słowa kluczowe: alkoholizm, rodzina, „Godzina Różańcowa”, o. Justyn Figas

Keywords: alcoholism, family, “The Rosary Hour”, Fr. Justin Figas

57. MROJ 1954–1955, s. 12.

BIBLIOGRAFIA

- Figas J., *Mowy Radjowe Ojca Justyna 1932–1959*, Milwaukee, Wis.
- Jarnot K., *Życie i dokonanie Przewielebnego o. Justyna M. Figasa*, w: *Życie i dziedzictwo o. Justyna Figasa*, OFM. Conv., Athol Springs, NY, b. r. w., s. 1–39.
- Książek J., *Radiowa Godzina Różańcowa Ojca Justyna 1931–1981*, Buffalo, NY, 1981.
- Wood J., *Życie i spuścizna o. Justyna M. Figasa*, w: *Życie i dziedzictwo o. Justyna Figasa*, OFM. Conv., Athol Springs, NY, b. r. w., s. 40–65.
- Wywiad z o. Justynem Figasem OFM. Conv. Przeprowadzony przez Przedstawiciela Firmy Meblowej Państwa Rosińskich dotyczący szkoły św. Franciszka w Athol Springs, NY. Wywiad nadany dnia 9 Maja, 1937*, w: *Życie i dziedzictwo o. Justyna Figasa*, OFM. Conv., Athol Springs, NY, b. r. w., s. 67–73.
- Zasępa T., *Emigracyjni Katecheci Radiowej Godziny Różańcowej*, Buffalo 1984.
- Zasępa T., *Katecheza emigracyjna Radiowej Godziny Różańcowej Ojca Justyna w USA (1931 – 1981)*, RW KUL, Lublin 1987.
- Zasępa T., *Umacniając braci w wierze*, Buffalo 1989.
- Zasępa T., *Obraz Polonii Amerykańskiej w świetle audycji „Radiowej Godziny Różańcowej Ojca Justyna”*, Biuletyn Informacyjny KUL, XIII/1984, s. 70–82.

Netografia:

- Białasiewicz K., *Godzina Różańcowa Ojca Justyna*, <http://www.niedziela.pl/artypul/34899/nd/> [dostęp: 26.02.2019]
- Makuła J., *Apostoł Polonii – ojciec Justyn Figas*, <http://www.niedziela.pl/artypul/28732/nd/O-Justyn-Figas> [dostęp: 25.02.2019]
- Zasępa T., *Ojciec Justyn Figas z Buffalo – apostoł Polonii*, <http://www.ezdrasz.com.pl/2010/10/encyklopedia-katolicka-o-godzinie.html> [dostęp: 25.02.2019]
- <http://www.ezdrasz.com.pl/2013/03/ks-prof-t-zasepa-ojciec-justyn-figas.html> [dostęp: 08.01.2019]
- <http://rosaryhour.com> [dostęp: 12.02.2019]
- <http://pl.wikipedia.org/wiki/Prohibicja> [dostęp: 24.02.2019]

Film:

- Father Justin Figas Franciscan*, [film], reż. B. Bobik, J. Wood, Yes Pictures & Father Justyn Rosary Hour, Athol Springs, NY, 2004, 1 płyta DVD.